Rok 3. Warszawa, czerwiec 1924 r. № 1.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH

POŚWIĘCONY GORZELNICTWU ORAZ POKREWNYM GAŁĘZIOM PRZEMYSŁU ROLNEGO I PRZETWÓRCZEGO.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata bez zobowiązania:	Redakcja i Administracja:	Ceny ogłoszeń bez zobow.:
rocznie 10 złotych	Warszawa, Królewska Nr. 8.	1/1 str. 50 złotych
półrocznie 5 „	Telefon 30-95.	1/2 „ 25 „
Numer pojed. 1 złoty.	Adr. tel.: Techgo-Warszawa.	1/4 „ 13 „
	Redaktor, inż. J. Kaczkowski przyjmuje od 1 do 2. Admin. otwarta od 8 do 12 i od 2 do 5.	1/8 „ 7 „
		Na okładce wyż. o 100% i 50%

Konto czekowe Nr. 3912 Pocztowej Kasy Oszczędności.

OD REDAKCJI.

Wznawiamy obecnie już trwale nasze wydawnictwo. Przerwa dłużej trwać nie może. Już sprawy samego Związku Zawodowego: ogłaszanie protokułów posiedzeń i sprawozdań Związku i jego Oddziałów i Kół i inne sprawy, pozostające z nim w styczności, zmuszają nas do tego. Brakiem łącznika, jakim jest własny organ, stanowiący ośrodek dla skupiania rozproszonych sił i skierowywania ich do wspólnego celu, Związek rozluźnić się może, kiedy wzmacniać go należy dla dobra nietylko jego, ale i ogólnego. Organ własny służy przecież dla odzwierciadlania wspólnych potrzeb, dążeń, interesów, dla uwydatniania pracy zbiorowej.

A przy tem winna być pomnożona i pogłębiana wiedza fachowa w środowisku członków Związku. Pracując w zakresie techniki, nie wolno stać na miejscu, gdyż to jest równoznaczne z cofaniem się wstecz. Koniecznością jest nieustanny postęp, tudzież doskonalenie wiedzy technicznej. Praktyczna znajomość rzeczy w każdej gałęzi przemysłu niezmiernie jest ważna, lecz nie można zapominać wskazań teoretycznych, jakie daje nauka. Kto nie posiada teoretycznych, opartych na nauce wiadomości w tej gałęzi przemysłu, w której pracuje, staje się rzemieślnikiem lub automatem, trzymającym się zawodnego często szablonu i nie potrafi wykazać rozumnej i celowej samorzutnej pracy. Dopóki warunki i okoliczności sprzyjają takiemu nieobeznanemu z teorją pracownikowi, może on w normal-

nych, znanych mu warunkach, dawać sobie radę; gdy zjawi się jednak jakaś choćby drobna niekiedy przeszkoda, której nie potrafi on sobie wytłumaczyć, prawidłowy bieg wytwórczości urywa się i pracownik staje się wtedy bezradnym, nie wiedząc, co dalej czynić należy. Bezradność zaś ta potęguje się jeszcze przy jego odosobnieniu.

Leży przed nami olbrzymie pole do pracy. A mamy przytem głębokie przeświadczenie, że nie okażą się zbędnemi skromne nasze zabiegi, niezależnie od zapoczątkowania nowego wydawnictwa „Przemysł rolny", który witamy najserdeczniej, pewni pożytku, jaki będzie przynosić polskiemu przemysłowi.

Ażeby sprostać potrzebie i spełniać leżące odłogiem zadania sprawniej, aniżeli z konieczności dotąd bywało, usiłujemy skupić przy naszem wydawnictwie liczniejsze siły naukowe, wyrażając najwyższą wdzięczność tym, które wraz z nami torowały według swojej możności drogę odrodzenia polskiego czasopiśmiennictwa zawodowego.

Z drugiej strony zwracamy się do naszych czytelników i w szczególności do członków Związku z gorącem wezwaniem:

Nie patrzcie na „Technikę Gorzelniczą" jako na pismo dla was obce. Uważajcie je za swoje, niewątpliwie bardzo Wam potrzebne. Podtrzymujcie je wszystkiemi siłami. Zasilajcie pracą twórczą i informacyjną, żądając natomiast od niego wskazówek w każdej potrzebie. Piszcie do nas o wszystkiem, o technice i miejscowym jej zastosowaniu, oraz o jej potrzebach, o nowych zdobyczach w praktyce gorzelniczej, o wynikach zakończonej kampanji gorzelniczej. Piszcie o trudnościach i przeszkodach, jakie spotykają praktykę. Przysyłajcie zapytania w sprawach zawodowych i technicznych. Uwydatniajcie uczuwane braki fachowej literatury i w ogóle piszcie o wszystkich strapieniach i niedomaganiach w praktyce zawodowej. A piszcie jak kto może, nie krępując się formą i stylem. Idzie tylko o zrozumiałe wypowiadanie się o faktach i myślach, o wartościową treść. Dobre ziarna w tem pisaniu potrafimy odnaleźć.

Przy ogólnem podtrzymaniu, pewni jesteśmy, że pismo, łączące już z górą 800 członków Związku, a czytane i poza jego środowiskiem, dojdzie do wysokiego poziomu i zasłuży sobie na powodzenie. A może to być obecnie dokonane łatwiej, aniżeli dotąd, wobec powiększenia sił redakcyjnych i przekazania specjalnej pieczy o systematyczne nadal wydawanie naszego organu w powołane w tym celu specjalne, ożywione najlepszemi chęciami ręce.

Wchodzimy w nową, bodajby najowocniejszą erę pracy.

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

WALNE ZGROMADZENIA.

Zwyczajne Walne Zgromadzenia członków Związku w Oddziałach Okręgowych tegoż odbędą się: w Warszawie — 6 lipca, a w Poznaniu i Lwowie również w lipcu lub w początkach sierpnia.

Porządek dzienny Zgromadzenia Warszawskiego Oddziału Okręgowego zamieszczamy poniżej. Porządki dzienne pozostałych Zgromadzeń nieomieszkamy umieścić po ich otrzymaniu w następnym zeszycie.

PORZĄDEK DZIENNY ZWYCZAJNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA W WARSZAWIE.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku w dniu 6 lipca r. b., poprzedzone nabożeństwem w kościele Pobernadyńskim przy ul. Krakowskie Przedmieście 68, o g. 9 r. odbędzie się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście 66 o g. 10 r. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Zgromadzenia.
2. Wybór Prezydjum Zgromadzenia.
3. Odczytanie protokułu z ostatniego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie ogólne.
5. Sprawozdanie rachunkowe.
6. Wnioski Komisji Rewizyjnej.
7. Sprawozdanie Komisji Kwalifikacyjnej.
8. Sprawozdanie Komisji Kontraktowej
9. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego.
10. Organizacja Kół Miejscowych.
11. Uchwalenie preliminarza budżetowego na 1924/5 r.
12. Wybory władz Oddziału Okręgowego — Zarządu i Komisji: Rewizyjnej, Kwalifikacyjnej i Kontraktowej, oraz członków Sądu Koleżeńskiego.
13. Wybory delegatów do Rady Głównej Związku.
14. Wnioski Zarządu Okręgowego.
15. Wnioski członków Zgromadzenia.
16. Referaty.

Z POSIEDZEŃ ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Na posiedzeniach Zarządu Głównego Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych w dniach 2 lutego i 29 marca r. b. poruszano, między innemi, sprawę dalszego wydawania „Techniki Gorzelniczej", wobec powstania nowego pokrewnego wydawnictwa „Przemysł Rolny" i zwrócenia się Redakcji tegoż pisma do Zarządu Głównego Związku i jego prezesa, inż. J. Kączkowskiego, z propozycją zamieszczania w nim rzeczowych komunikatów, nie przewyższających rozmiarami 2-ch stronic i zaprenumerowania pisma po znacznie niższych cenach dla członków Związku. Zarząd Główny zastanawiając się nad tym przedmiotem, zdecydował wydawanie nadal „Techniki Gorzelniczej", zalecając jednocześnie prenumeratę „Przemysłu Rolnego" zbiorowo członkom Związku za pośrednictwem biura tegoż.

Następnie zastanawiano się nad sprawą uruchomienia Szkoły Gorzelniczej w Dublanach, oraz nad listem inż. d-ra A. Joszta, profesora Politechniki we Lwowie i kierownika wymienionej szkoły, a prezesa Małopolskiego Oddziału Okręgowego Związku i w szczególności nad jego oświadczeniem, że szkoła ta, wskutek zbyt szczupłych zasiłków rządowych, nie może zdobyć się nawet na 60 dolarów dla wykupienia oddanych do naprawy a niezbędnych jej przyrządów. Przytem prezes Zarządu Głównego, inż. Kączkowski zaznaczył, że pragnąc przyczynić się choć w niejakiej mierze do uruchomienia szkoły w jaknajbliższym czasie, składa na ten cel 60 złotych; nadto prezes Oddziału Okręgowego Warszawskiego Związku p. A. Malatyński zadeklarował na tenże cel 50 dolarów.

Zarząd wyraził ofiarodawcom gorące podziękowanie i postanowił uczynić wszystko, co będzie w jego mocy, dla uruchomienia Szkoły Gorzelniczej w Dublanach w najbliższym roku szkolnym.

Pozatem, pomiędzy całym szeregiem spraw organizacyjnych i gospodarczych poruszanych na posiedzeniach Zarządu Głównego na szczególną uwagę zasługuje uchwała, dotycząca wydawania kalendarza gorzelniczego, którego brak już dał się odczuć zainteresowanym, tudzież zapoznania członków Związku za pośrednictwem „Techniki Gorzelniczej" z istniejącymi przepisami o ubezpieczeniach pracowników w Polsce.

Wreszcie nie małej wagi sprawa rewizji statutu celem usunięcia znajdujących się w nim wskazań, nie mających obecnie racji bytu, i wprowadzenia poprawek, narzuconych biegiem życia, została załatwiona w ten sposób, że Zarząd powołał specjalną komisję w skła-

dzie pp. St. Piaseckiego, Wł. Milika, G. Kreysera, E. Ostrowskiego i A. Harasimowicza; Komisja zaś ta ma się zająć uregulowaniem sprawy. Zarząd Główny wezwał jednak Zarządy poszczególnych Oddziałów Okręgowych do współdziałania przez poruszenie w Oddziałach i zakomunikowanie wniosków Komisji, która wezmie je pod uwagę przy wprowadzaniu poprawek do statutu Związku.

Należy jeszcze wspomnieć o postanowieniu Zarządu Głównego o wyznaczeniu jako delegatów Związku, na mocy § 7 aktu rejentalnego organizacyjnego zebrania Spółki Akcyjnej, pp. Malatyńskiego Antoniego, prezesa Oddziału Warszawskiego Z. Z. T. G. i Harasimowicza Antoniego, członka Zarządu Związku, dla brania udziału w obradach Zarządu Spółki Akcyjnej.

W zakończeniu uważamy sobie za obowiązek nadmienić, że prezes Zarządu Głównego, inż. Kączkowski złożył na ręce tegoż Zarządu oświadczenie, że przekazuje 27 akcyj Spółki Akcyjnej „Technika Gorzelnicza", nabytych od p. Heinkego, na fundusz stypedjalny dla szkoły gorzelniczej w Dublanach.

Z POSIEDZEŃ WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO.

Na posiedzeniu Zarządu Warszawskiego Oddziału Okręgowego w dniu 14 czerwca b. r. pomiędzy innemi była rozpatrywana sprawa pertraktacyj z Zrzeszeniem Spirytusowem w Warszawie co do minimalnych norm wynagrodzenia dla gorzelników w obrębie działalności wymienionego Zrzeszenia, więc w b. Królestwie Kongresowem, na przyszłą kampanję. Ponieważ sprawa pozostaje w toku, przeto zawiadomienie o wynikach odkładamy do następnego numeru.

Na tymże posiedzeniu była omawiana sprawa zaległych składek członków Oddziału Warszawskiego Związku. Stwierdzono, że na 508 członków Oddziału 192 członków zalega z opłatą składek członkowskich i na fundusz pogrzebowy, a skutkiem tego powstają poważne trudności w rozszerzeniu działalności Związku, np. w sprawach wydawnictwa pisma zawodowego, zapomóg rodzinom zmarłych członków Związku i t. p. Zalegający w opłacie cierpią na tem sami, a nadto czynią wyraźną krzywdę swoim rodzinom w wypadku swojej śmierci.

Namacalny tego przykład przytaczamy niżej:

Dnia 1 czerwca 1923 r., wskutek nieszczęśliwego wypadku, umarł członek Związku, Józef Domański. Rodzina zmarłego po upływie roku zgłosiła do Zarządu podanie z prośbą o wypłacenie zapomogi pogrzebowej. Zarząd Oddziału,

pomimo dobrych chęci, powyższego podania uwzględnić nie mógł na podstawie § 3 Regulaminu Funduszu Pogrzebowego, wobec niezapłacenia przez ś. p. Domańskiego należnych składek

A należy nadto zwrócić uwagę na Pośrednictwo Pracy, pozostające również w zależności od należytego spełniania obowiązków płatniczych wobec Związku.

Wobec tego Zarząd Oddziału postanowił przypomnieć o obowiązkach zaniedbującym ich spełnianie.

WEZWANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. T. G.

Na posiedzeniu 29 marca b. r. Zarząd Główny uznał potrzebę rewizji statutu Związku i wyłonił specjalną Komisję, zlecając jej zebrać materjały dla dokonania niezbędnej rewizji, tudzież następnie opracować poprawki w statucie, wskazane przez praktykę życiową.

Zważywszy, że obowiązujący statut Związku nie tylko zawiera wskazania, które z zorganizowaniem przy Związku Spółki Akcyjnej zatraciły swoje znaczenie, lecz nadto ścisłe wykonanie zawartych w nim przepisów nastręcza w niektórych wypadkach poważne trudności, zwłaszcza w Oddziałach prowincjonalnych przy współczesnych stosunkach, obarczając ich Zarządy przekraczającymi siły obowiązkami, Zarząd Główny wzywa Zarządy Oddziałów i w szczególności ich prezesow o rozważenie zawartych w statucie braków i przedstawienie umotywowanych wniosków Zarządowi Głównemu.

OD POZNAŃSKIEGO ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU.

Zarząd Poznańskiego Oddziału Okrągowego Związku komunikuje, że pomiędzy nim i Zjednoczeniem Producentów Rolnych nastąpiło porozumienie w sprawie ustalenia norm wynagrodzenia gorzelnikom, będącym członkami Oddziału, na przyszłą kampanję 1924/25. Normy te wydrukujemy w następnym zeszycie.

W ogólności warunki zostały prawie takie, jakie były uchwalone 12 września 1922 r. („Techn. Gorzelnicza", № 1 — 2 1923 r.), z następującemi zmianami: gorzelnicy, posiadający 5 lat praktyki będą otrzymywali pensji 80 zł. miesięcznie i gorzelnicy z praktyką ponad 10 lat — 100 zł.

I jedni i drudzy otrzymują nadto dodatkowo 0,5 do 1% od sprzedaży okowity brutto.

LISTA KANDYDATÓW NA CZŁONKÓW ZWIĄZKU, PRZYJĘTYCH NA POSIEDZENIU WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO 11 MAJA 1924 R.

Nowaczyński Zygmunt, Równo, Cegielnia.
Szeleżyński Władysław, Kramarzewo, p. Uzłowo, pow. Działdowo.
Hryniewicz Kazimierz, Warszawa, Piękna, 68, m. 7.
Winiarski Stanisław, Miechów, Rektyfikacja.

POŚWIĘCENIE WYTWÓRŃ SP. AKC. „TECHNIKA GORZELNICZA".

Jak wiadomo już czytelnikom „Techniki Gorzelniczej", z wielce pierwotnych warsztatów mechanicznych Ministerstwa Skarbu, przekazanych Związkowi Zawodowemu Techników Gorzelniczych, w szeregu budynków i lokalów, wydzierżawionych przez toż Ministerstwo, utworzono w początku 1922 r. wytwórnie: mechaniczną i przyrządów szklanych, przejęte i prowadzone następnie, wraz z całą działalnością wytwórczo-handlową Związku, przez zorganizowaną przy nim w tym celu spółkę akcyjną.

Faktycznie zapoczątkowano już obecnie istnienie w Warszawie, o poszerzonym nawet znacznie zakresie, przy dostosowaniu się do stosunków miejscowych, placówki, równoznacznej Technicznemu Komitetowi Głównego Urzędu Akcyz i Monopolów Ministerstwa Finansów w Petersburgu, który regulował pod względem technicznym całą sprawę opodatkowania spożycia w Rosji i w naszym b. zaborze rosyjskim; oczywiście zaś oparto się przytem na podstawach nie ściśle państwowych, lecz państwowo-społecznych.

Spółka zaopatruje władze skarbowe, przemysł i w szczególności gorzelnictwo we wszelkie niezbędne im artykuły, a jej wytwórnie dostarczają najlepszych współcześnie systemów i typów przyrządy kontrolno-miernicze i w szczególności alkoholomierze samoczynne (t. zw. zegary) dla gorzelń; pod tym ostatnim zaś względem są one współcześnie drugą w świecie placówką obok firmy Br. Siemens w Berlinie, wytwarzając zaznaczone przyrządy poprawniejszego nawet, aniżeli ona, typu przedwojennego, dostosowanego do współczesnych warunków. Nadto w wytwórniach, zatrudniających już obecnie stu kilkunastu pracowników i wyszkolających coraz liczniejsze ich szeregi, są wyrabiane filtry urzędowego typu, jakoteż najpoprawniejsze i możliwie najdokładniejsze stożkowe miedziane pojemniki i wiele drobnych przedmiotów metalowych dla kontroli technicznej tak skar-

bowej, jak przemysłowej, oraz dla techniki laboratoryjnej, aparaciki odpędowe Sallerona, cedzidła do brzeczki, plombownice, plomby, szklane alkoholomierze, cukromierze, naftomierze i inne gęstomierze, ciepłomierze, tłuszczomierze i t. p. W ostatnim zaś czasie wytwórnia mechaniczna przystąpiła nadto do wyrobu aparatów odpędowych gorzelniczych i rektyfikacyjnych, a postawiony już w jednej z gorzelń aparat rektyfikacyjny wykazał się doskonałymi rezultatami. Przy wytwórniach są już obecnie urządzone i doskonalą się w dalszym ciągu: gabinet fizyczny, stolarnia, introligatornia i niklownia; a specjalne precyzyjne urządzenia sprowadzone są częściowo z zagranicy, przeważnie zaś wykonane są przez nie same lub po za niemi w Warszawie. Z materjałów jedynie rurki szklane nabywają się częściowo, według nieuniknionej potrzeby, w Jenie i Ilmenau, będących jedynem ich źródłem światowem.

Uroczystość poświęcenia odbyła się 3 lutego r. b. Poświęcenia dokonał bardzo uroczyście ks. Prałat Poskropko w obecności przedstawicieli nauki, prasy, oraz poważnie zainteresowanych czynników państwowych, gospodarczych, i społecznych, jakoteż wszystkich pracowników zakładowych. Udział zaś najkompetentniejszych przedstawicieli Ministerstwa Skarbu i Dyrektora Głównego Urzędu Miar inż. Rauszera, pozwala przypuszczać, że wykorzystany zostanie należycie stworzony wysiłkową inicjatywą i pracą nowy aparat techniczny Spółki. Oczywiście idzie też i Spółce w najwyższej mierze o wprowadzenie, gdzie należy, właściwego systemu, ładu i porządku, gdyż to zdecyduje o dalszym normalnym i szerokim rozwoju oddawanej do publicznego użytku nowej, poważnej i jedynej w swoim rodzaju w Polsce placówki. Oprócz tego zapobiega się wywozowi za granicę olbrzymich sum za sprowadzane przyrządy, kiedy obecnie wyrabiają się one w kraju, co też uwydatnione zostało przy jej poświęceniu.

Urządzona wystawka licznych dotychczasowych wyrobów wytwórń zobrazowała dotychczasową ich działalność. Porównanie zaś alkoholomierzy samoczynnych: miejscowego i berlińskiego wyrobu wykazało poglądowo rażące pomiędzy nimi różnice w formie, materjałach i wykonaniu, skłaniając do oddania bezwzględnego pierwszeństwa więcej wartościowemu i dogodniejszemu w użyciu wyrobowi miejscowemu.

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW SP. AKC. „TECHNIKA GORZELNICZA."

Odbytemu w dniu 30 marca r. b. Zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu Akcjonarjuszów Spółki przewodniczył mec. Wiśniewski, przyczem wyjaśniło się, że usilne zabiegi Zarządu i Dyrekcji przyczyniły się skutecznie do szybkiego i znacznego rozwoju Spółki i jej wytwórczości, przy równoczesnem dokonywaniu prac organizacyjnych, w szczególności w dziale wytwórczym.

Majątek Spółki wzrósł znacznie w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu. Pozwoliło to przyznać dywidendę w akcjach, wydając 3 nowe akcje nowej III emisji na każdą akcję pierwotnych dwóch emisji, posiadaną przez akcjonarjuszów.

Z uchwał, jakie równocześnie zapadły na Walnem Zgromadzeniu, posiada ogólniejsze znaczenie upoważnienie Zarządu do powiększenia kapitału akcyjnego o sumę do 250.000 zł. przez wypuszczenie akcji IV emisji, z przeznaczeniem na kupno jakiejś odpowiedniej realności i urządzenie w niej odpowiednich już, obliczonych na oczekiwany dalszy szeroki rozwój wytwórń; a da to równocześnie możność nabycia akcji tym, którzy uzyskają do tego prawo, lub pragną powiększyć znacznie swój udział w kapitale akcyjnym.

O warunkach wypuszczenia akcji tej nowej emisji nie omieszkamy powiadomić czytelników, jak tylko zostaną one ostatecznie skrystalizowane, w zależności od oczekiwanego w tym właśnie czasie ustalenia nowego porządku prawnego, dotyczącego wogóle nowych emisji akcji. Wszelako już obecnie i Zarząd Spółki, i Zarząd Główny Związku przystępują do przyjmowania zgłoszeń na akcje, zamierzając wystąpić z odpowiedniem zawiadomieniem do akcjonarjuszów Spółki i członków Związku. W zgłoszeniach tych na akcje oczywiście należy uwydatnić deklarowane sumy, wyrażając je w złotych; pożądana zaś ilość akcji określi się sama po określeniu wartości każdej z nich, przy dostosowaniu się do nowych norm przepisowych. Oczywiście, jeżeli zgłoszenia będą poprzedzone wpłatami na akcje, tem pewniejszą stanie się możliwość ich otrzymania w następstwie.

Przedstawione Walnemu Zgromadzeniu sprawozdanie ogólne i rachunkowe przyjęto do wiadomości, wyrażając wdzięczność Zarządowi, Dyrekcji i ich współpracownikom za owocną pracę. Wylosowani członkowie Zarządu zostali wybrani ponownie. Dotychczasowych Dyrektorów zamianowano formalnie.

DZIAŁ SPECJALNY.

OBECNY STAN SPRAWY MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Nad sprawą monopolu spirytusowego u nas zastanowimy się niebawem szczegółowiej, według wysokiego jej dla naszych stosunków znaczenia. Na tem jednak miejscu i w obecnej chwili winni jesteśmy zaznaczyć, że znając ją gruntownie, spełniliśmy wobec niej swój obowiązek obywatelski. Obecnie, w krótkości, informacyjnie tylko, zaznaczamy, że do Sejmu wniesiony został samodzielnie opracowany przez nasze Ministerstwo Skarbu projekt ustawy o wprowadzeniu monopolu spirytusowego na ziemiach polskich, a z drugiej strony, według innego jeszcze, wniesionego następnie również do Sejmu więcej ogólnego projektu ustawy, dotyczącej udzielenia naczelnym władzom wykonawczym specjalnych pełnomocnictw, monopol spirytusowy ma być wznowiony w b. zaborze rosyjskim i rozpowszechniony w innych dzielnicach na podstawach dawniejszego monopolu rosyjskiego.

Co z tego wyniknie, niewiadomo jeszcze w tej chwili, a to tem więcej, że przy opracowywaniu sprawy tego monopolu w Sejmie przez wyznaczonych w tym celu referentów wyłoniły się nowe jeszcze koncepcje, a mianowicie powstała nowa myśl powołania do życia przymusowej organizacji pod nazwą Polskiej Spółki Spirytusowej, która ma uprzednio przygotować teren do wprowadzenia monopolu spirytusowego. Zdania tylko są podzielone co do zakresu uprawnień wspomnianej Spółki i mianowicie, czy ma ona przejściowo wykonywać jakieś funkcje, dotyczące samego monopolu, czy też zajmować się tylko handlem spirytusem, przeznaczonym na cele techniczne, jako też na wywóz za granicę.

Jakkolwiekbądź, choć kołaczą się jeszcze w Polsce wytrawni znawcy naszych i rosyjskich stosunków skarbowych i wyjątkowo poprawnego w Rosji opodatkowania spożycia, a w szczególności dawniejszego rosyjskiego monopolu spirytusowego, który jak to powszechnie wiadomo, był pomyślany i prowadzony przez czas dłuższy istotnie świetnie, przynosząc olbrzymie dochody skarbowi b. imperjum rosyjskiego i przyczyniając się do stosunkowo wysokiego rozwoju przemysłu gorzelniczego i jego techniki nawet w stale upośledzanym przez ówczesne władze rosyjskie b. zaborze rosyjskim, wszelako i w danej sprawie uruchomione zostały nowe siły twórcze; te zaś, jak się wydaje, są jednozgodne co do tego, że przy współczesnych warunkach monopol spirytusowy może i ma być u nas

wprowadzony. Ponieważ jednak na podstawie dokonywanych przez nie studjów odnoszą się one krytycznie do wszystkiego co i gdziekolwiek jest lub było, przeto spodziewać się można, że będzie w danym razie zastosowana nowa modła, modła swoiście polska, na sposób współcześnie polski.

Jakkolwiek zaś zasadniczo jesteśmy przeciwni w podobnego rodzaju wyjątkowo doniosłych sprawach wszelkim niewypróbowanym należycie poczynaniom, szczególnie zwłaszcza niebezpiecznym w obecnych naszych stosunkach finansowych i gospodarczych, jednakże, o ile wyniknie przewidywana przez nas potrzeba opartej na doświadczeniu znajomości rzeczy, gotowi jesteśmy współdziałać w pracy zbiorowej.

SZKOLNICTWO GORZELNICZE.

Pomimo wszelkich wysiłków ze strony kierownictwa Szkoły Gorzelniczej w Dublanach, jakoteż Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, z ramienia którego nie szczędzono stosunkowo wydatnych ofiar, ażeby szkołę tę uruchomić choć wreszcie w bieżącym roku szkolnym, uruchomienie to nie dało się jeszcze przeprowadzić.

Zapewne głębsze są tego przyczyny, a pozostają one z pewnością głównie w związku z niedocenioną jeszcze wśród ogółu własności gorzelniczej koniecznością podniesienia w najpoważniejszym jej interesie techniki gorzelniczej i nieobywania się w dalszym ciągu na technicznych stanowiskach kierowników gorzelń ludźmi, nieposiadającymi żadnych, o tyle o ile choćby istotnych kwalifikacji fachowych.

Oczywiście zabiegi samego tylko Związku o podniesienie tej techniki są niewystarczające wobec wielce ograniczonej możności jego działania w tym zakresie. Najdonioślejsza bodaj dla przyszłości polskiego gorzelnictwa sprawa należytego przygotowania i wyszkolenia techników gorzelniczych oczywiście nie może być roztrzygnięta przez ten Związek tylko, przy twardej, pomimo pięknych często słów z innej strony, bierności i braku żywego i rzeczowego poparcia.

Nie wątpimy, że nawiązujące się wreszcie niezmiernie pożądane zresztą wogóle wyrównanie stosunków z organizacjami własności gorzelniczej, uczyni przejściowym nienormalny obecnie stan tej sprawy, pogarszającej się w ostatnim czasie, zamiast żeby się polepszać. Nietylko bowiem szkoła gorzelnicza w Dublanach jest jeszcze bezczynną, ale nawet przerywa się w roku bieżącym urządzanie kursów

gorzelniczych w Warszawie, kiedy obecnie, przygotowując z największą starannością i z wielkim nakładem rzetelnej pracy wykonanie uchwały Rady Głównej o rejestracji techników gorzelniczych, Warszawski Oddział Związku zaleca w licznych poszczególnych wypadkach członkom swoim uzupełnienie wykształcenia fachowego właśnie przez kursy gorzelnicze; dążenie zaś do wznowienia takich kursów, urządzanych dawniej w Dublanach i Krakowie spotyka się z przemożnemi trudnościami.

Jedynie z Poznania dochodzą nas pocieszające o kursach, zamieszczone poniżej wiadomości, jakkolwiek i w organizowaniu tych kursów widzimy pewne, wymagające zaznaczenia zmiany, bodaj chybione ze względu na możliwe skutki. Mianowicie, według otrzymanego przez nas obwieszczenia, cofnięte jest wydawanie zapomóg potrzebującym, a nadto zacieśniony jest krąg słuchaczy kursów, sprowadzając je z drogi przynoszenia pożytku ogólnie gorzelnictwu i sprowadzając do roli służenia tylko gorzelnictwu zrzeszonemu w Poznańskiej i Pomorskiej Spółkach Okowicianych, co usuwa od możności korzystania z kursów nawet Śląska, jakoteż tych techników gorzelniczych, którzy wypadkowo dla siebie znaleźli się na razie w niezrzeszonych gorzelniach, nie mają jednak przecież zamkniętej na najbliższą nawet przyszłość drogi do gorzelń zrzeszonych.

KURS GORZELNICZY W POZNANIU.

Staraniem Poznańskiej Spółki Okowicianej odbędzie się w Poznaniu, w uniwersyteckim Instytucie fizjologji roślin, od dnia 16 do 28 czerwca r. b., *kurs gorzelniczy dla kierowników gorzelń.* Wykłady i ćwiczenia w laboratorjum (razem godzin 80) odnosić się będą do następujących przedmiotów: chemji, gorzelnictwa, gospodarstwa parowego, nauki o mikroorganizmach i ustawodawstwa spirytusowego.

Uwzględniane są tylko zgłoszenia kandydatów, zatrudnionych w gorzelniach, których posiadacze są członkami Poznańskiej lub Pomorskiej Spółki Okowicianej. Frekwentanci opłat żadnych nieuiszczają.

KRONIKA.

WALNY ZJAZD CZŁONKÓW TOWARZYSTWA URZĘDNIKÓW GOSPODARCZYCH RZECZYPOSPOLITEJ.

W lutym r. b. odbył się walny Zjazd członków Towarzystwa Urzędników Gospodarczych Rzeczypospolitej, poprzedzony przez nabożeństwo żałobne za duszę śp. Antoniego Hempla, długoletniego

prezesa Towarzystwa i jednego z jego założycieli, a przytem członka honorowego Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, tudzież przez akademję, urządzoną przez Radę Towarzystwa dla uczczenia pamięci zmarłego.

Podczas Zjazdu członków pokrewnego związku, zespolonego z Z. Z. T. G. przez wspólność celów, a osobiście przez prezesa Z. Z. T. G., który, jako również jeden z założycieli Towarzystwa, był przez długie lata przed wojną jego wiceprezesem, a obecnie pozostaje w nim jako członek jego Rady, poruszono wiele spraw, dotyczących bytu pracowniczego w stosunkach rolnych i przemysłowo-rolnych. A przytem, pomiędzy innemi, uwydatniono jedną z najdonioślejszych dla tego bytu spraw, a mianowicie sprawę ubezpieczenia emerytalnego pracowników na wypadek niezdolności do pracy, jako też w czasie starości i na wypadek śmierci żywicieli rodzin pracowniczych; ponieważ zaś należyte uregulowanie tej sprawy w Polsce kołacze się bez końca w naszych urzędach naczelnych, przeto zalecono Radzie Towarzystwa, w porozumieniu z pokrewnemi zrzeszeniami, zająć się możliwem przyspieszeniem załatwienia jej pomyślnie.

Po za tem szeroko również omawiano sprawę minimalnych wynagrodzeń urzędników gospodarczych, usiłując zepchnąć ją z martwego punktu i rozwiązać właściwiej, aniżeli to było uczynione poprzednio w porozumieniu z Związkiem Ziemian przy nieprzejednanem jego stanowisku, które ulega zmianie na lepsze i zapowiada się zrozumieniem głębszych potrzeb nietylko urzędników gospodarczych, ale i pozostającego w ścisłym z tym przedmiotem związku rolnictwa polskiego.

Wreszcie trudno utaić gorycz, wynikającą z ujawnionej podczas Zjazdu raz jeszcze trudności kształcenia dzieci urzędników gospodarczych, którzy niemal najczęściej nie mogą zdobyć się na udzielenie swemu potomstwu nawet takiego wykształcenia, jakie posiadają sami; a że odnosi się to ogólnie do pracowników wiejskich, a więc i techników gorzelniczych, przeto sprawa ta nabiera wyjątkowego w naszych stosunkach znaczenia. Towarzystwo usiłuje zbierać jakieś środki dla przychodzenia z pomocą potrzebującym. Wszelako środki te są stosunkowo drobne bardzo, a więc i okazywana pomoc staje się wprost znikomą w zestawieniu z olbrzymiemi potrzebami. Na ten przedmiot musi też być zwrócona uwaga ogólnie.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Pytanie 1. Czy i kiedy będzie u nas wprowadzony monopol spirytusowy i do kogo zwracać się należy w sprawie możliwego w nim otrzymania posady?

Odpowiedź 1. Monopol spirytusowy, jak się wydaje, będzie wprowadzony w Polsce, jednakże na otrzymanie w nim posady w czasie bezpośrednio blizkim liczyć nie można. O ile wiemy zgłoszenia na posady wpływają jednak pomimo tego do Departamentu Akcyz i Monopolów Ministerstwa Skarbu, do którego należy też je skierowywać według uznania, z przedstawieniem wszelkich danych, uwydatniających posiadane kwalifikacje.

K.

Pytanie 2. Zwracam się uprzejmie o łaskawe danie mi wskazówek, dotyczących przerobu melasu na spirytus pejsachowy. O ile mi wiadomo, używane są przy tem drożdże winne, których jednak nie używałem w dotychczasowej praktyce melasowej, zastosowywałem tylko w szczepionkach czystej kultury. Proszę więc o wskazówki.

W.

Odpowiedź 2. Drożdże melasowe są właściwie drożdżami winnemi. Każde silne drożdże winne przerabiają również i melas. Najlepiej używać w tym celu mieszaniny drożdży: Steinberg, Piesport i Ausmanhausen, lub jakiejkolwiek innej mieszaniny silnych drożdży winnych. Przerób sam melasu na wódkę pejsachową dokonywa się jak zwykły przerób melasu, z tem zastrzeżeniem jednakże, że melas nie powinien być gotowany. Co się tyczy pożywek, dodawanych do melasu, to o ile nie może nim być dobrze wyrośnięty słód, dodaje się sole amonowe i fosforowe.

Ponieważ wódka pejsachowa jest wódką rytualną, przeto wyrób jej musi odpowiadać wymaganiom właściwego rabinatu, z którym trzeba się porozumieć.

T. Chrząszcz.

Pytanie 3. Słodownia nie jest zebezpieczona od mrozów. Jęczmień, zamoczony w zalewni, zamarza. Wynika więc potrzeba, rąbania lodu w zalewni siekierą. Jęczmień moknie długo, po wyrzuceniu go w kopce leży 7—10 dni bez kiełkowania. Zabezpieczam grzędy od mrozu, pokrywając słomą. Zmuszony jestem brać do roboty słód zbyt młody, niedojrzały. Czy taki słód może być dobrym i jakiego można się spodziewać przy jego użyciu odfermentowania?

Ile należy brać słodu do zacieru na 200 pud. ziemniaków o wartości skrobiowej 18—19 %.

Właściciel gorzelni sądzi, że słodownia jest dobra i wymaga odemnie większych wydatków spirytusu.

Ł.

Odpowiedź 3. W zimnej słodowni trzeba zamaczać zboże wodą ciepłą. W tym celu przyrządza się odpowiednią ilość wody gorącej i dolewa ją do zalewni w takiej ilości, by ciepłota wody dosięgała około 50° C. Do tej wody wsypuje się zboże i trzyma przy ciepłocie około 40—50° C. nie dłużej jak 2 godziny. Przy wodzie o ciepłocie 30° C. można trzymać w niej zboże w przeciągu 6 godzin, poczem domacza się je wodą zimną. Namoczenie daje się pełne, gdyż tym sposobem pobudza się ziarnka zbożowe do silniejszego kiełkowania. Po namoczeniu spuszcza się wodę z zalewni, pozostawiając w niej namoczone zboże; przy wielkich zaś mrozach przykrywa się je nawet workami. W zalewni pozostaje ono aż pocznie dobrze kiełkować i zagrzewać się, na co potrzeba 3—4 dni. Skoro zboże dobrze ruszy, wyrzuca się je na słodownię i układa tak grubą grzędę, by ciepłota w niej trzymała się dobrze. Przy wielkich mrozach nakrywa się grzędy workami. Przerabianie grzęd następuje rzadko, gdy zachodzi konieczna potrzeba. Tym sposobem można słód prowadzić nawet w słodowni o ciepłocie niżej 0°. Nakrywanie grzęd słomą uważam za niekorzystne, gdyż by grzędę chronić, trzebaby tak grubej wartwy, a więc i ilości słomy, że wstrzymuje się wszelką przy nich robotę, a nadto od słomy zakaża się w wysokim stopniu słód i w ten sposób wytwarza się nową biedę.

Naturalnie, mimo wskazanej pomocy, warunki prowadzenia słodu w powyższych warunkach są nienormalne i otrzymywany w tych warunkach słód nie może posiadać pożądanych własności. Takiego słodu trzeba więc używać o tyle więcej, o ile jego własności są gorsze. Nadmienić należy i to, że słód zmarznięty nie traci swej siły amylolitycznej, która nie ulega przytem osłabieniu.

P. Ł. zapytuje nadto, ile ma brać takiego lichego słodu? Na 34 q ziemniaków przy wskazanej w zapytaniu ich skrobiowości, jakie bierze się na zacier, trzeba podwoić tę liczbę, wykazując ją w kilogramach dla zboża twardego w formie słodu normalnego, a zatem 68 kg., okrągło 70 kg. Ile zatem wziąć lichego słodu? Trzeba obliczyć ilość ziarn skiełkowanych i wyrośniętych i wyrazić to w odsetkach, stosunkowo powiększając ilość słodu, który należy użyć do zacieru. Np. ziarn wyrośniętych było tylko 75 %, zatem 75 kg. nor-

malnego słodu odpowiada 100 kg. otrzymanego słodu lichego; a ponieważ do zacieru potrzeba słodu dobrego 70 kg. przeto w rzeczywistości trzeba użyć $\frac{100 \times 70}{75}$ co równa się 93,3 zatem okrągło 95 kg. słodu lichego.

T. Chrząszcz.

Pytanie 4. Gorzelnia przemysłowa melasowa ma słód zbyt drogo kalkulujący się, wskutek tego zmuszona jest prowadzić drożdże z dodatkiem osadów drożdżowych. Czy przy zastosowaniu tego sposobu zajdą zmiany w prowadzeniu drożdżowni i przy fermentacji?

W. S.

Odpowiedź 4. Przerób melasy podaje prof. Chrząszcz w Gorzelnictwie (tom II, str. 314 — 324). Dalej umieszczony jest w „Technice Gorzelniczej" (R. I., Nr. 1—4) odczyt p. Kamińskiego, a wreszcie w dawniejszych wydawnictwach Techników Gorzelniczych — referat pióra ś.p. Sokołowskiego.

W materjale tym znajduje się wszystko, co w poruszonej sprawie jest niezbędne. Nadmieniamy jeszcze, że na każde 100 kg. cukru zacieru drożdże zawierają w swej plazmie 1,7—1,8% azotu, 0,5% potasu, 0,1% magnezji i 0,6—0,8% tlenku fosforu. Taka ilość musi być dodana do zacieru w formie soli fosforowych i azotowych, oraz innych pożywek, jeżeli chcemy otrzymać silne, dobrze fermentujące drożdże. Należy jednak pamiętać, że musi być tych związków pewien nadmiar, gdyż drożdże zabierają z płynu tylko pewną ich część. Obok więc osadu drożdżowego jest korzystne dodać trochę soli amonowych i fosforowych.

Jeżeli Pan już przerabiał melas, to sądzimy, że podane informacje będą wystarczające; jeżeli zaś ma Pan pracować z tym surowcem pierwszy raz, to celem uniknięcia w danym razie prób i przypadkowych błędów, uważalibyśmy za korzystne, by ze Związku Techników Gorzelniczych przyjechał instruktor dla wdrożenia Pana w robotę.

T. Chrząszcz.

Pytanie 5. Uważam formę stożkową parnika jako nieodpowiednią, gdyż nie można w nim należycie rozgotować nadpsutych i wysokoskrobiowych ziemniaków i otrzymywać przytem jednolitą masę. Dlatego sądzę, że trzeba w takim parniku postawić mieszadło i puszczać je w ruch, gdy ciśnienie dosięgnie $2^1/_2$ atmosfer. Rozgotowana w stożkowym parniku masa ziemniaczana warstwuje się:

z początku wytłaczania otrzymujemy masę dostatecznie rozgotowaną, a potem coraz gorszą.. Proszę wypowiedzieć zdanie w tym względzie.

Ołd.

Odpowiedź 5. Stawiać mieszadło w stożkowym parniku nie zaleca się. Natomiast, przy przerobie w parniku bogatych w skrobię ziemniaków z zawartością skrobi ponad 18%, wody sokowej wypuszczać nie należy; parę wpuszczamy do parnika odrazu z dołu, pozostawiając otwartą u góry na czas niejaki rurkę powietrzną.

Gotowanie mocno nadpsutych i zmarzniętych ziemniaków łączy się z trudnościami, które jednak można przezwyciężyć bez mieszadła w parniku. Czasami pomaga wsypywanie na spód parnika (około $^{1}/_{7}$ części jego objętości) ziemniaków zdrowych, po czem już sypią się ziemniaki nadpsute aż do góry. Ciśnienie końcowe 4 atm.

Wreszcie odsyłamy Pana do artykułu prof. T. Chrząszcza „Zużytkowanie ziemniaków, zaskoczonych przez mrozy jesienne" (Przemysł Gorzeln. 1912/13, № 2), gdzie wiele rzeczy wątpliwych jest wyświetlone.

K. H.

Drukarnia Policyjna, Długa № 38, Warszawa, dn. 1 czerwca 1924 r.